



To jedziemy!

Obmyślisz trasę, wybierzesz intrygujące miejsca, w których macie się zatrzymać, zaplanujesz, co i gdzie zjecie. Tak, możesz zostać przewodnikiem wakacyjnej, jednodniowej, rodzinnej wycieczki!



Jak to zrobić?



Poszukajcie na półkach w domu mapy najbliższej okolicy (jeśli nie znajdziecie, zajrzyjcie do internetu).



Zorientujcie się, jakie zabytki macie w zasięgu kilku kilometrów od domu. Może na waszej trasie znajdują się też źródła rzek albo rezerваты? Z internetu dowiedzcie się o nich jak najwięcej.



Kiedy będziecie już przygotowani, zdecydujecie wraz z rodzicami – czy wyruszyście na wyprawę pociągiem, potem pieszo, a może rowerem? Każdemu przyda się trochę ruchu, a taki dzień spędzony wspólnie z rodzinką na rowerach, będzie super! Na dalsze trasy potrzebny pewnie będzie dojazd samochodem lub autobusem.





Musicie także zaplanować postoje... Można je robić w miejscach przyjemnych, jak np. kąpielisko nad zalewem czy jeziorem.



Konieczne są także posiłki. Jeśli na trasie nie będzie restauracji, trzeba zabrać prowiant z domu.



Przed wyprawą sprawdźcie dostępność planowanych atrakcji. Do niektórych miejsc bilety trzeba kupować z wyprzedzeniem i np. tylko przez internet. Z kolei do rezerwatów czy nawet lasu (z powodu suszy lub wycinki drzew) nie zawsze wolno wchodzić.

Jeśli zdecydowaliście się zostać przewodnikiem wycieczki, to musicie pamiętać, że grupa będzie oczekiwać od was nie tylko ciekawostek związanych z mijanymi miejscami.

PRZEWODNIK

jest **ODPOWIEDZIALNY** za
ZACHOWANIE GRUPY.

Rodzice powinni być grzeczni. 😄

Gdy będziecie blisko natury, w lesie, nie zapominajcie o paru ważnych zasadach zachowania się:

NIE HAŁASUJ

NIE ŚMIEĆ

NIE NISZCZ ROŚLIN



We wrześniu, gdy zacznie się rok szkolny i wróćcie do szkoły, nauczyciele mogą zapytać was o wasze wakacyjne wyjazdy. Jeśli zdecydujecie się na bycie przewodnikiem rodzinnej wycieczki, będziecie mieć najciekawsze historie do opowiedzenia!



Nie daj
sobie
popsuć

wakacji!

Koleżanka ciągle dąży do kłótni, druga narzeka na wszystko i wszystkich, a kumpel najlepszego kolegi nic nie robi i wcale się do nikogo nie odzywa...
I jak tu mieć fajne wakacje?

– Pająk! Kaja, uważaj! Pająk nad tobą! – Hanka wrzasnęła tak głośno, że Łucja i Kaja podskoczyły na swoich łóżkach.

Hanka momentami była niemożliwa. I co z tego, że po ścianie rzeczywiście chodził mały pajaczek.

– Zachowujesz się jak przedszkolak – powiedziała Kaja, bo momentami miała tego już naprawdę dość. Nie tak miało być!



Ludzie boją się różnych rzeczy i stworzeń. Najczęściej boimy się pajaków, węży, ciemności, śmierci... To całkowicie naturalne lęki wynikające z najbardziej pierwotnych instynktów człowieka (np. instynktu samozachowawczego, który każe nam uciekać na widok niebezpieczeństwa).

Ale u niektórych ludzi naturalna obawa przed niebezpieczeństwem przybiera patologiczne rozmiary, stając się fobią. Ale wy nie powinniście dać się tym irracjonalnym lękiem „zarazić”. Pamiętajcie, że większość bezpodstawnych lęków rodzi się w głowie – i tam niech pozostają. A histeryzowanie na widok pajaczka czy kilku kropli wody z morza na ubraniu nie ma sensu.



Leon siedł na końcu, powoli powłóczęc nogą na nogą. Jak zwykle – pomyślał Łukasz, ale na głos nic nie powiedział. W końcu to on namówił kolegę na ten obóz i miał lekkie wyrzuty sumienia. Leon nie słychał w szkole z wyczyńców sportowych, ale na samym końcu też nie był. Dopiero tu coś w niego wstąpiło. Jakby z góry założył sobie, że w niczym nie weźmie udziału! Od razu po przyjeździe położył się na łóżku i wyjął tablet.

– Chodź, obczajamy z chłopakami boisko do kosza – usiłował go wyciągnąć na dwór Łukasz, ale Leon tylko wzruszył ramionami i wrócił do gry.



Jedni relaksują się, leżąc godzinami na plaży (nudne, nie polecamy!), inni – próbując swoich sił we wspinaczce wysokogórskiej, jeszcze inni wolą obserwować gwiazdy na obozach naukowych. Najważniejsze to znaleźć własną metodę relaksu i wprowadzać ją w czyn.

Z doświadczenia wielu lat obozów wiemy, że najmniej relaksuje „nicnierobienie”. Tylko pozornie to właśnie to, czego nasz organizm domaga się po dziesięciu miesiącach ciężkiej pracy. Owszem, dzień, dwa, nawet trzy lenistwa – nie są złe, ale cały obóz?! O, nie!



– Też mi zupa – Natalka leniwie pociągnęła kilka razy łyżką po dnie.

Dominika, szkolna koleżanka Natalii, nie mogła dłużej udawać, że nie słyszy. Tym bardziej że Natalka po chwili zwróciła się wprost do niej:

– Beznadziejna, co nie?

– Mi smakuje – mruknęła Dominika, ale na tyle cicho, że Natalia ledwie co usłyszała.

Zaczęło się od pierwszego dnia. Natalia była rozczarowana hotelem. Wychowawczyni była według niej za gruba, a native speaker „za bardzo angielski”. Jedzenie było ohydne, zasady – głupie, gry – dziecinne... Codziennie coś!

A Dominice jakoś tak przykro się robiło, gdy kolejny raz słyszała, co jest nie tak. Bo może ona rzeczywiście jakaś głupia była, że tak się ze wszystkiego cieszyła i że wszystko jej odpowiadało?

Wieczni malkontenci to chyba najgorszy typ obozowiczów, którzy mogą się wam trafić. Swoim pesymizmem potrafią zepsuć najpiękniejsze wakacje! Nie umieją się niczym cieszyć, wszystko mogłoby być lepsze, szklanka zawsze jest dla nich do połowy pusta... Takim osobom nie da się pomóc. Pesymizm takich osób wynika zwykle z ich konstrukcji psychicznej i najlepsze, co możemy zrobić dla siebie – to po prostu uciekać od nich jak najdalej zanim – po zepsuciu wakacji sobie – zepsują je i nam!

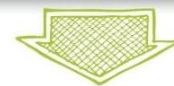


– To moje miejsce! – Karolina ze złością przesunęła koc, prawie spychając tym samym Baškę.

– Co ty wyprawiasz! – zaprotestowała Basia, ale jakoś tak słabo. W końcu to tylko piasek na plaży, żadna z nich nie kupiła go na własność.

Jak chyba wszyscy miała serdecznie dość Karoliny i jej szarogęszenia się. Karolina nie potrafiła iść na żaden kompromis. Łóżko na górze? Nie było mowy, żeby zajął je ktokolwiek inny niż ona. Ostatni tusz do rżęs w drogerii? Wiadomo, kto musiał go kupić!

Nikt nie powiedział tego głośno, ale chyba wszystkie pozostałe dziewczyny po prostu bały się awantur, jakie urządzałyby im koleżanka. Wolały schodzić jej z drogi. W końcu obóz trwa tylko dwa tygodnie... Jakoś wytrzymają. A potem – zero kontaktu. To już sobie solidarnie postanowiły. Karolina naprawdę sobie na to zasłużyła.



Niełatwo wytrzymać z osobą, która wiecznie dąży do kłótni. Taka osoba potrafi zepsuć najlepsze towarzystwo. Ale zanim taką osobę skreślimy na dobre, jak uczyniły to dziewczyny z Karoliną – warto zadać sobie pytanie, dlaczego jest właśnie taka. Walczy o pozycję w grupie?

Może wystarczy wyciągnąć do niej rękę, pokazać, że zależy nam na niej i chcemy, żeby ten obóz dla niej też był wyjątkowy?

NIECH TO BĘDĄ

*najlepsze
wakacje
ever!*

